

BIOGRAFIA



STEFAN
WIELKI



Dofinansowane przez
Unię Europejską



STEFAN WIELKI

POSTAĆ: STEFAN WIELKI

DATY: Borzești, 1433/ Suceava, 2 lipca 1504

KRAJ POCHODZENIA: RUMUNIA

OKRES HISTORYCZNY: XV wiek

STRESZCZENIE: Stefan Wielki, książę mołdawski, panował przez 47 lat (1457/1504).

Po przegranej bitwie z Turkami wycofał się w okolice pustelni. Tu otrzymał propozycję, aby budować nowe kościoły za każdą wygraną bitwę, gdziekolwiek spadnie jego strzała.

SŁOWA KLUCZOWE: STRZAŁA, DĄB, KLASZTOR

GATUNEK: BIOGRAFIA

WIEK: 5 - 6 LAT

AUTOR: Barbara Lachi

STEFAN WIELKI

Mieszkam w mieście Cobilea, istnieję od bardzo dawna. Jestem wielkim dębem, niektórzy nazywają mnie majestatycznym, ale ja, bardziej skromnie, powiedziałbym, że tak bardzo urosłem w ciągu moich siedmiuset pięćdziesięciu lat. Smagane wiatrem liście kotyszają się i zdają się szeptać historie lub legendy, które osiadły i owinęły się wokół pierścieni mojego wielkiego i ogromnego pnia. Siedząc blisko mnie i milcząc, możesz je usłyszeć. Oddycham głęboko i pozwalam, by wiatr przedzierał się przez moje liście, by potrząsnąć moim baldachimem, tak że liście szeleszczą, kotyszając się słabo, gdy pierwszy oddech się unosi.



Ludzie, którzy mieszkają w pobliżu, zdecydowali się poświęcić
mnie księciu Stefanowi Wielkiemu, który jest również
nazywany „Atletą Chrystusa” i czczony jako święty.
Jego życie było pełne przygód, w których rzeczywistość
i fantazja splatały się ze sobą, tak jak bluszcz owija się czasem
wokół pnia drzewa.



Spośród wielu opowieści o nim, jedna z bardziej godnych uwagi jest o jego ojcu, Bogdanie II Mołdawskim, i o tym, jak zatrzymał się w mieście Borzesti w drodze do Suczawy. Jadąc ulicami, uderzyła go urzekająca uroda młodej wdowy. Księżę chciał się z nią spotkać i zostać z nią. Następnego dnia, gdy pożegnał ją ostatnim uściskiem, podarował jej swój pierścień z herbem królewskim.

Z tej krótkiej miłości narodził się Stefan.



Lata mijaly szybko, mały chłopiec miał spokojne dzieciństwo, mieszkając z matką z dala od ojca. Pewnego dnia jednak zdarzył się straszny wypadek i zginęło dziecko w tym samym wieku. Stefan został fałszywie oskarżony, a żołnierze przyprowadzili go wraz z matką przed oblicze księcia, którym był nie kto inny jak jego ojciec. Młoda kobieta zebrala się na odwagę przed księciem, pokazując pierścień, który otrzymała w prezencie, i powiedziała: „Wasza Wysokość, jeśli w Twoim sercu jest jeszcze wspomnienie tego odległego dnia sprzed dziesięciu lat, chcę, żebyś wiedział, że jest to najpiękniejszy prezent, jaki mi zostawiłeś”, ale zamiast wskazać na pierścień, pokazała swojego syna Stefana. Poruszony jej słowami i obecnością dziecka, Bogdan wziął Stefana pod swoją opiekę.



Patrzyłem na Bogdana i Stefana jak na wielki dąb, którym jestem. Niewielu zna wiatr tak jak ja. Wiatr często zmienia kierunek, czasem wieje lekko i delikatnie petza, by pieścić moje liście. Czasem jednak wieje intensywnie i gwałtownie, zrywając moje liście i łamiąc gałęzie, wyginając młodsze drzewa, a czasem nawet wyrywając je z ziemi.

Taka też jest historia ludzi i niedługo potem ojciec Stefana został zabity, więc młody książę musiał uciekać i się ukrywać. Niebo ciemniało w miarę upływu kolejnych dni, aż w końcu, mając dwadzieścia kilka lat, powrócił, by odzyskać tron i władzę. Kiedy to wszystko się wydarzyło, mieszkałem na tej ziemi od nieco ponad stu lat. Ja też byłem młody, ale widziałem już wiele rzeczy i znałem wiele historii. Ludzie tacy jak Stefan toczyli wojny i bitwy, budowali miasta i miasteczka, wznosili mosty i kościoły. Dawno, dawno temu, w miejscu, gdzie obecnie stoi klasztor Putna, znajdował się wielki prastary las, w którym mieszkało wielu moich braci.



Od nich dowiedziałem się o tej legendzie, która miesza się z historią, a może na odwrót. Stefan przegrał bitwę z Turkami, tak zmęczony i rozczarowany, że wycofał się do lasu. Liście wielu drzew kołysały się, gdy przechodził obok, rozpoznawszy go. Stefan potrzebował pocieszenia. Wiedząc, że w tym lesie, w małym klasztorze wykutym w skale, mieszka mnich Danił, Stefan usiadł na skale, czekając na okazję, by go spotkać. Po skończonych modlitwach Danił wpuścił mężczyznę do środka. Jednak jego porażka była tak bolesna, że nie mógł znaleźć słów i milczał przed mnichem. Mnich podzielił się z nim tym, co miał. Potem kazał mu spać, czuwając nad nim przez całą noc.



Następnego dnia, gdy Stefan się obudził, poczuł się uspokojony. Mnich Danił powiedział: „Wiem, co sprawia, że twoje serce jest ciężkie, ale jestem tutaj, aby ci pomóc. Uklęknij”. Stefan myślał, że będą się razem modlić, ale mnich kontynuował: „Oprzyj ucho na mojej lewej stopie”. Stefan był posłuszny. Ze stopy mnicha wydobywały się głosy, które brzmiały jak krzyki i jęki. Stefan podniósł głowę, myśląc, że są w nim te głosy, których jeszcze w pełni nie obudził. Odchylił więc głowę do tyłu i znów usłyszał te same dźwięki, jęki i płacz. „Co słyszysz?”, zapytał mnich. „Wołanie mego ludu”, odpowiedział Stefan, więc mnich rozkazał: „A teraz posłuchaj mojej prawej nogi i powiedz mi, co słyszysz”. Stefan znów nachylił ucho i usłyszał śpiew: „Słyszę śpiew jako modlitwę i dziękczynienie”.

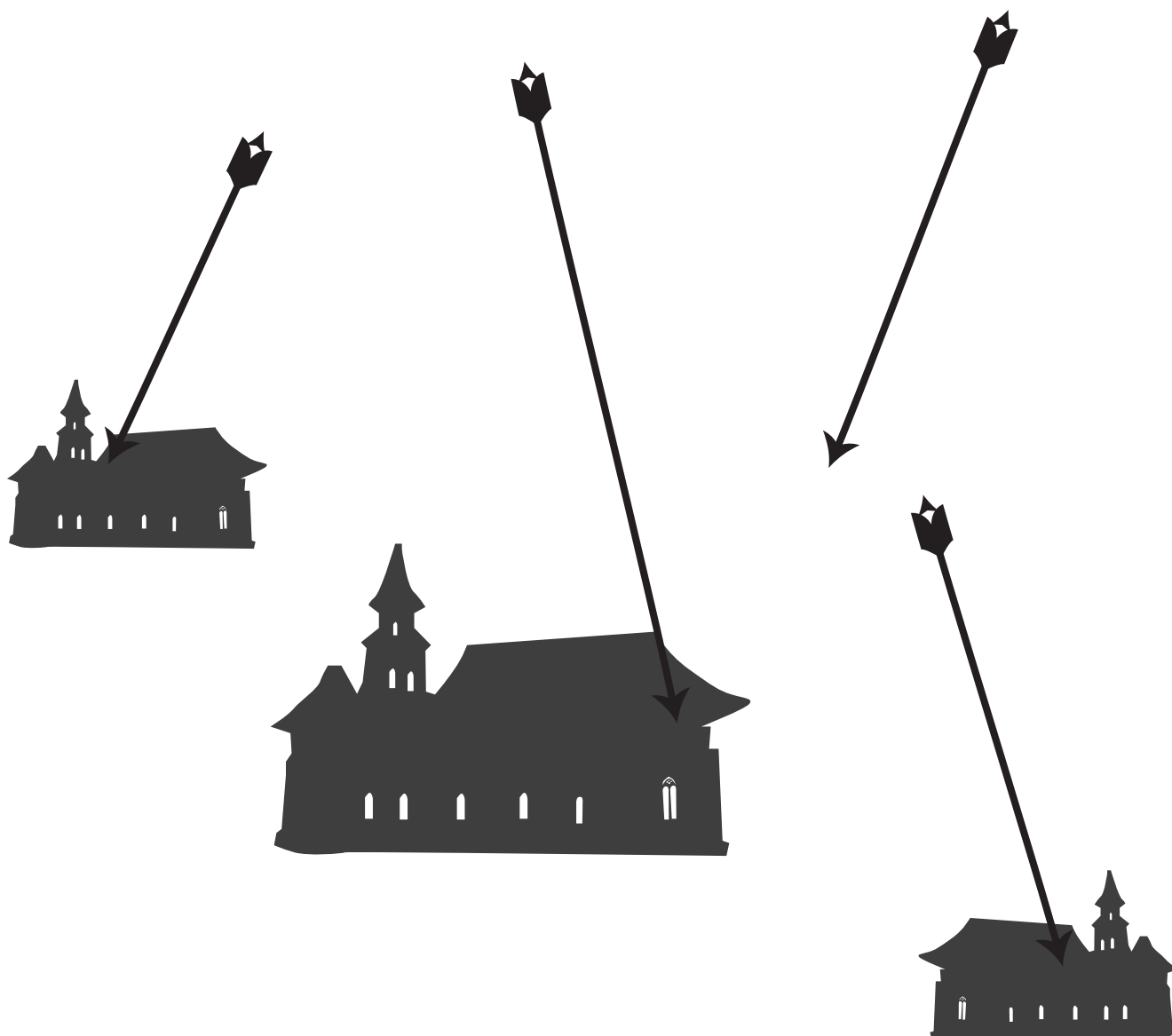


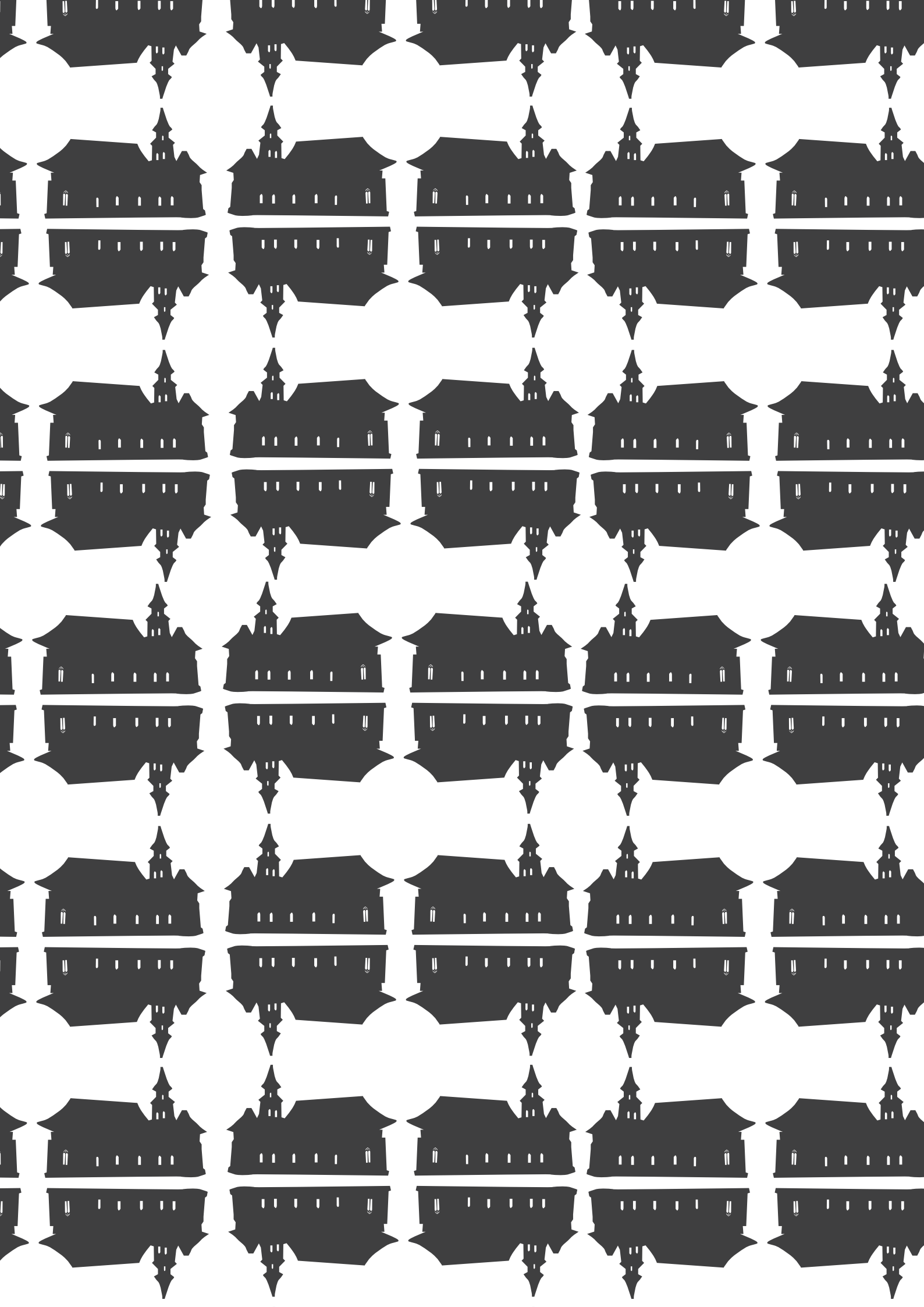
„Jeśli tak, to wyjdź na wzgórze, naciągnij łuk i tam, gdzie wyląduje twoja strzała, zbudujesz klasztor”.

Stefan był posłuszny. Strzała szybko przeleciała po niebie. Niczym podmuch wiatru otarł się o liście moich braci, przyklejając się do pnia jodły. Stefan pobiegł, gdy strzała leciała szybko z sykiem, aż zbliżyła się do jodły.



Tam zbudował swój pierwszy klasztor i z pnia drzewa wykonał ołtarz. Był 10 lipca 1466 roku. Później często wracał do tego miejsca, myślę, że czuł się tu pogodny i znajdował ukojenie. W jego życiu jako księcia i wojownika było wiele zwycięskich i przegranych bitew. A w tak odległej przeszłości, w której historia często miesza się z legendą, oddzielenie tego, co prawdziwe, od tego, co jest tylko częścią opowieści fantastycznej, nie zawsze jest łatwe. Za każdą wygraną bitwę Stefan wznosił klasztor w miejscu, w którym wylądowała jego strzała.





Spośród wielu klasztorów, które zbudował, szczególnie upodobał sobie ten pierwszy, a kiedy zmarł wiele lat później, w lipcu 1504 r., poprosił o pochówek w nim. Obecnie lasu już nie ma, ale historia, którą wam opowiedziałem, wciąż pozostaje wśród naszych ludzi, abyście i wy mogli ją opowiedzieć wiatrowi, który poniesie go daleko.







Dofinansowane przez
Unię Europejską

Cała zawartość jest dostępna na licencji CC BY-NC-ND 4.0

Projekt STORIAS jest współfinansowany przez program ERASMUS+ Unii Europejskiej. Jego treść odzwierciedla poglądy autorów, a Komisja Europejska nie ponosi odpowiedzialności za jakiegokolwiek wykorzystanie zawartych w nim informacji.

(Kod projektu: 2021-1-FR01-KA220-SCH-000029483)